

RYSZARD STAIŃSKI

ur. 1958; Barwinek



Miejsce i czas wydarzeń	Wojślawice, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; dwudziestolecie międzywojenne ; PRL ; współczesność ; praca na wsi ; czas ; praca w rolnictwie ; życie na wsi ; ciesielstwo

Inne czasy

Mówią, że dawniej były inne czasy. Nie było tak, jak dzisiaj. Jedzie sąsiad, mówię mu: „Chodź, pogadamy”, a on: „Nie mam czasu, mam tyle roboty”. Traktorem orze, traktorem sieje, traktorem pryska, kombajnem wymłóci i on nigdy nie ma czasu. Przecież ja pamiętam, jak myśmy chodzili na pole, kosami się kosiło, na piechotę się chodziło i jak się szło, to się rozmawiało. Cały miesiąc, a nawet dłużej kosiło się zboża. Później to zboże się składało w dziesiątki czy półkopki zależnie od odmiany, podkładki się robiło i później się wozilo. Ile to czasu schodziło, a każdy się wyrobił i miał czas. Po żniwach chłopci leżeli bykiem na wygonie, konie pasąc i sznurki kręcąc, żeby im się nie nudziło. A dzisiaj wszystko robi maszyna, a oni nie mają czasu.

Ludzie kiedyś się rodzili w Boga. Bóg był duży, silny, zdrowy, miał czas i tyle lat żył. A teraz ludzie rodzą się w Jezusa – krótko żyją, bidnie i tylko cierpią. Tak ludzie u nas mówią. Teraz wszyscy lecą za kasą. Zawsze chodzi o pieniądze. Wszystko to jest tak, że jak się nie rozliczysz, to nie dostaniesz. Te dotacje, te podatki – to jest dla człowieka taka sprawa, że on po prostu nie ma swobody. Nie może pójść i zaorać, sprzedać, co jest jego. Teraz, jak posieję, to nie wiem, czy to sprzedam, czy to się opłaci – wszyscy są nerwowi i zamknięci w sobie, bo mają telewizor i komputer.

Kiedyś w naszym domu rodzinnym to ja z bratem w łóżku spałem, a siostra z siostrą. Z jednego talerza się jadło. Dzisiaj każdy chce swój pokój, swoją łyżkę, bo brzydzi się jeść po kimś. Jeden drugiego nie szanuje, nie uważa, czy kto starszy, czy młodszy. Dawniej jak dziadek coś powiedział, to trzeba było posłuchać. Co ojciec powiedział, było święte, a jak nie, to się w odpowiednim miejscu to poczuło.

Ludzie mieli kontakt i obcowali ze sobą na co dzień. Jeden do drugiego przyszedł,

porozmawiał, poszedł do innego, ten przyszedł do tego. Czasami człowiek był zły, bo ktoś przyszedł, siedzi, gada o głupotach, ale jeśli jest starszy, to trzeba okazać szacunek. Teraz tego nie ma. Wszystko się wiąże z jakąś gonitwą, ja nie wiem, do czego. Chyba do jakiegoś utrapienia.

Kiedyś człowiek miał czas. Może dlatego, że młodszy był, może inaczej się wydawało, ale starsi tak samo żyli przecież. Niedziela przyszła, to poszli do kościoła, po mszy na ławce usiedli, porozmawiali, pośmiali się. W domu byli i dziadki, i wnuki – wszyscy razem żyli. Dzisiaj tego nie ma, są inne czasy. Co tu dużo mówić, dopiero to docenią, jak już nas nie będzie.

Data i miejsce nagrania	2016-06-24, Kolonia Wojstawice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"